

ROBERT LOUIS STEVENSON

Marta Fihel - Marcin Jażyński - Grzegorz Komerski

THE STRANGE CASE
**OF DR. JEKYLL
AND MR. HYDE**

DOKTOR JEKYLL I PAN HYDE
w wersji do nauki angielskiego



wydawnictwo
poltext

**THE STRANGE CASE
OF DR. JEKYLL
AND MR. HYDE**

W SERII KLASYKA PO ANGIELSKU:

A Christmas Carol

Opowieść wigilijna

Alice in Wonderland

Alicja w Krainie Czarów

Anne of Green Gables

Ania z Zielonego Wzgórza

Christmas Stories

Opowiadania świąteczne

Fairy Tales by Hans Christian Andersen

Baśnie Hansa Christiana Andersena

Fanny Hill. Memoirs of a Woman of Pleasure

Wspomnienia kurtyzany

Frankenstein

Frankenstein

Peter and Wendy

Piotruś Pan

Pride and Prejudice

Duma i uprzedzenie

Short Stories by Edgar Allan Poe

Opowiadania Allana Edgara Poe

Short Stories of F. Scott Fitzgerald: A Collection

Opowiadania autora Wielkiego Gatsby'ego

The Adventures of Sherlock Holmes Part 1

Przygody Sherlocka Holmesa

The Adventures of Sherlock Holmes Part 2

Przygody Sherlocka Holmesa. Ciąg dalszy

The Blue Castle

Błękitny Zamek

The Great Gatsby

Wielki Gatsby

The Hound of the Baskervilles

Pies Baskerville'ów

The Picture of Dorian Gray

Portret Doriana Graya

The Secret Garden

Tajemniczy ogród

The Strange Case of Dr. Jekyll and Mr. Hyde

Doktor Jekyll i pan Hyde

The Time Machine

Wehikuł czasu

The War of the Worlds

Wojna światów

The Wonderful Wizard of Oz

Czarnoksiężnik z Krainy Oz

Three Men in a Boat (To Say Nothing of the Dog)

Trzech panów w łódce (nie licząc psa)

ROBERT LOUIS STEVENSON

Marta Fihel - Marcin Jażyński - Grzegorz Komerski

THE STRANGE CASE OF DR. JEKYLL AND MR. HYDE

DOKTOR JEKYLL I PAN HYDE
w wersji do nauki angielskiego

wydawnictwo
poltext

Redakcja
Jadwiga Witecka

Projekt okładki
Amadeusz Targoński, targonski.pl

Ilustracja na okładce
FXQuadro | shutterstock.com

Skład
Protex

Nagranie, realizacja dźwięku, opracowanie muzyczne
Grzegorz Dondziło, Studio Maxx

Lektor
Patrik Steczek

© Copyright by Poltext Sp. z o.o.
Warszawa 2018

Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, abyś przestrzegał praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując ją, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy cudzą własność i prawo!
Polska Izba Książki

Więcej o prawie autorskim na www.legalnakultura.pl

Poltext Sp. z o.o.
www.poltext.pl
handlowy@mtbiznes.pl

ISBN 978-83-7561-854-9

Spis treści

WSTĘP	7
PART 1	11
ROZUMIENIE TEKSTU	31
O SŁOWACH	31
GRAMATYKA	33
KULTURA I HISTORIA	34
ĆWICZENIA	36
PART 2	41
ROZUMIENIE TEKSTU	62
O SŁOWACH	62
GRAMATYKA	63
KULTURA I HISTORIA	64
ĆWICZENIA	66
PART 3	69
ROZUMIENIE TEKSTU	87
O SŁOWACH	88
GRAMATYKA	89
KULTURA I HISTORIA	90
ĆWICZENIA	93

PART 4	97
ROZUMIENIE TEKSTU	107
O SŁOWACH	108
GRAMATYKA	108
KULTURA I HISTORIA	110
ĆWICZENIA	112
 PART 5	 115
ROZUMIENIE TEKSTU	140
O SŁOWACH	140
GRAMATYKA	141
KULTURA I HISTORIA	144
ĆWICZENIA	149
 SŁOWNICZEK	 153
 KLUCZ	 167

Wstęp

Powieść szkockiego autora, Roberta Louisa Stephensona, „Dziwny przypadek doktora Jekylla i pana Hyde’a” ukazała się w 1886 roku. Liczy sobie zatem, bagatela, już ponad 130 lat. Tym bardziej zaskakujące jest, jak mało się zestarzała.

Była prekursorką powieści gotyckiej, która z kolei współcześnie jest uważana za prapoczątek obecnego *fantasy* i *science-fiction*. Drugim, równie istotnym powodem jej aktualności, są pewne ponadczasowe wątki, które porusza.

Sama fabuła jest w ogólnym zarysie dość powszechnie znana – choćby dlatego, że postacie doktora Jekylla i pana Hyde’a weszły na stałe do popkultury. Głównym wątkiem jest dwoistość ludzkiej natury, którą należy odczytywać raczej jako alegorię człowieczeństwa w ogóle niż prostą historię o rozdzieleniu jaźni czy cyklofrenii. Każde z nas doświadcza sprzecznych namiętności, waha się między dobrem a złem, ulega pokusom. To do nich nawiązuje autor, starając się trafić do wyobraźni czytelników i czytelniczek. Jednocześnie współcześnie książka ta jest fenomenalnym obrazem wiktoriańskiej Anglii – w detalach pokazując, jak ważna była gra pozorów na potrzeby świata zewnętrznego i jak rozpowszechniona była hipokryzja obyczajowa.

Co ciekawe, w chwili publikacji powieść była postrzegana raczej jako moralizatorska; wykorzystywano ją jako przykład inspirujący dla kaznodziejów. Nie przeszkodziło jej to stać się błyskawicznym bestsellerem.

Według relacji samego Stephensona, włożył ogromny wysiłek w to, aby efekt jego pracy był perfekcyjny. Gdy małżonka zwróciła mu

uwagę, że choć ma wyraźnie intencje alegoryczne, ale pisze bardzo dosłownie, spalił manuskrypt gotowej powieści i rozpoczął pracę od początku. Co prawda historycy literatury nie znajdują żadnych dowodów na to, że tak drastyczny krok faktycznie miał miejsce, ale legenda ta wyraźnie obrazuje jednak, że sam autor miał głębokie przekonanie, że tworzy swoje *opus magnum*.

Pisanie od początku szło mu jednak najwyraźniej łatwiej, bo od stworzenie głównej osi powieści zajęło mniej niż tydzień, a szlifowanie niecałe dwa miesiące. Co prawda twórca i jego rodzina utrzymywali, że proces pisania miał miejsce podczas, gdy był złożony ciężką chorobą w łóżku i pełnił wręcz funkcję terapeutyczną. Jednakże nie bez wpływu na tempo prac było zapewne to, że Stephenson prawdopodobnie regularnie zażywał w tym czasie kokainę.

Warto dodać, że dzieło, choć pełne było uniwersalnych przemyśleń, opierało się jednak częściowo na całkiem realnych inspiracjach. Impulsem do napisania powieści dla Stephensona mogła być bowiem wieloletnia przyjaźń z Eugene'em Chantrelle, nauczycielem francuskiego, który wiódł na pozór przykładne i spokojne życie. Z czasem okazało się jednak, że był seryjnym mordercą – a swoje ofiary, włącznie z żoną, uśmiercał, podając im zabójcze dawki opium ukryte w serze, serwowanym na sutych kolacjach. Samo nazwisko autor bez pardonu zapożyczył od znajomego wikarego.

Bez doktora Jekylla i pana Hyde'a nie sposób sobie wyobrazić choćby postaci Hulka – którego ludzkie *alter ego*, *nomen omen*, także było doktorem – ale i wielu innych pouracających toposów i archetypów. Warto sięgnąć po tę powieść, aby je lepiej zauważać, a także delektować się tą perłą literatury angielskiej.

Opracowany przez nas podręcznik oparty na oryginalnym tekście powieści został skonstruowany według przejrzystego schematu.

- Na marginesach tekstu podano **objaśnienia** trudniejszych wyrazów.
- Każdy rozdział jest zakończony krótkim testem sprawdzającym stopień **rozumienia tekstu**.
- Zawarty po każdym rozdziale dział **O słowach** jest poświęcony poszerzeniu słownictwa z danej dziedziny, synonimom, kolokacjom, wyrazom kłopotliwym oraz wyrażeniom idiomatycznym.

- W dziale poświęconym **gramatyce** omówiono wybrane zagadnienia gramatyczne, ilustrowane fragmentami poszczególnych części powieści.
- Dla dociekliwych został również opracowany komentarz do wybranych tematów związanych z **kulturą i historią**.

Różnorodne **ćwiczenia** pozwolą Czytelnikowi powtórzyć i sprawdzić omówione w podręczniku zagadnienia leksykalne i gramatyczne. Alfabetyczny wykaz wyrazów objaśnianych na marginesie tekstu znajduje się w **słowniczku**. Odpowiedzi do wszystkich zadań zamkniętych są podane w **kluczu** na końcu książki.

Part I

SŁOWNICTWO

Story of the Door

MR. UTTERSON the lawyer was a man of a rugged countenance, that was never lighted by a smile; cold, scanty and embarrassed in discourse; backward in sentiment; lean, long, dusty, dreary, and yet somehow lovable. At friendly meetings, and when the wine was to his taste, something eminently human beaconed from his eye; something indeed which never found its way into his talk, but which spoke not only in these silent symbols of the after-dinner face, but more often and loudly in the acts of his life. He was austere with himself; drank gin when he was alone, to mortify a taste for vintages; and though he enjoyed the theatre, had not crossed the doors of one for twenty years. But he had an approved tolerance for others; sometimes wondering, almost with envy, at the high pressure of spirits involved in their misdeeds; and in any extremity inclined to help rather than to reprove.

rugged: surowy
countenance: oblicze
scanty: skąpy, oszczędny
discourse: rozmowa

eminently: nadzwyczaj
beacon: świecić

austere: surowy

mortify: powściągać
vintage: wino z dobrego rocznika

misdeed: zły uczynek
inclined to: skłonny do
reprove: ganić, potępić

incline to: skłaniać się do
Cain: Kain
quaintly: dziwacznie,
 oryginalnie
reputable: szanowany

demeanour: zachowanie,
 postępowanie

catholicity: otwartość

ivy: bluszcz
imply: oznaczać; dawać do
 zrozumienia
aptness: uzdolnienie;
 skłonność
hence: stąd, dlatego
kinsman: krewniak
a nut to crack: (ciężki)
 orzech do zgryzienia
singularly: osobliwie
hail: witać

ramble: przechadzka,
 włóczęga

“I **incline to Cain’s** heresy,” he used to say **quaintly**: “I let my brother go to the devil in his own way.” In this character, it was frequently his fortune to be the last **reputable** acquaintance and the last good influence in the lives of down-going men. And to such as these, so long as they came about his chambers, he never marked a shade of change in his **demeanour**.

No doubt the feat was easy to Mr. Utterson; for he was undemonstrative at the best, and even his friendship seemed to be founded in a similar **catholicity** of good-nature. It is the mark of a modest man to accept his friendly circle ready-made from the hands of opportunity; and that was the lawyer’s way. His friends were those of his own blood or those whom he had known the longest; his affections, like **ivy**, were the growth of time, they **implied** no **aptness** in the object. **Hence**, no doubt, the bond that united him to Mr. Richard Enfield, his distant **kinsman**, the well-known man about town. It was **a nut to crack** for many, what these two could see in each other, or what subject they could find in common. It was reported by those who encountered them in their Sunday walks, that they said nothing, looked **singularly** dull, and would **hail** with obvious relief the appearance of a friend. For all that, the two men put the greatest store by these excursions, counted them the chief jewel of each week, and not only set aside occasions of pleasure, but even resisted the calls of business, that they might enjoy them uninterrupted.

It chanced on one of these **rambles** that their way led them down a by-street in a busy

quarter of London. The street was small and what is called quiet, but it drove a **thriving** trade on the week-days. The inhabitants were all doing well, it seemed, and all **emulously** hoping to do better still, and laying out the **surplus** of their gains in **coquetry**; so that the shop fronts stood along that thoroughfare with an air of invitation, like rows of smiling saleswomen. Even on Sunday, when it veiled its more **florid** charms and lay comparatively empty of passage, the street shone out in contrast to its **dingy** neighbourhood, like a fire in a forest; and with its freshly painted shutters, well-polished **brasses**, and general cleanliness and **gaiety** of note, instantly caught and pleased the eye of the passenger.

Two doors from one corner, on the left hand going east, the line was broken by the entry of a court; and just at that point, a certain **sinister** block of building **thrust** forward its **gable** on the street. It was two stories high; showed no window, nothing but a door on the lower story and a blind forehead of discoloured wall on the upper; and bore in every feature, the marks of prolonged and **sordid negligence**. The door, which was equipped with neither bell nor **knocker**, was **blistered** and **distained**. **Tramps** slouched into the **recess** and struck matches on the panels; children kept shop upon the steps; the schoolboy had tried his knife on the **mouldings**; and for close on a generation, no one had appeared to drive away these random visitors or to repair their **ravages**.

Mr. Enfield and the lawyer were on the other side of the by-street; but when they

thriving: kwitnący

emulously: rywalizując

surplus: nadmiar,
 nadwyżka

coquetry: kokieteria

florid: kwiecisty

dingy: obskurny,
 wyświechtany

brass: element z mosiądzu
gaiety: wesołość

sinister: złowieszczy,
 groźny

thrust (thrust; thrust):

wypychać, wystawiać
gable: szczyt (budynku)

sordid: ohydny, wstrętny

negligence: zaniedbanie

knocker: kołatka

blistered: pokryty
 pęcherzykami

distained: poplamiony

tramp: włóczęga

slouch: iść ociężale, iść
 przygarbionym

recess: zakamarek, nisza

moulding: gzyms

ravage: spustoszenie,
 dewastacja

abreast: naprzeciw

cane: laska

in the affirmative:

twierdząco

stump: iść ciężkim krokiem

trample: deptać

Juggernaut: ślepa

niszczycielska siła

collar: złapać za kołnierz

came **abreast** of the entry, the former lifted up his **cane** and pointed.

“Did you ever remark that door?” he asked; and when his companion had replied in the **affirmative**, “It is connected in my mind,” added he, “with a very odd story.”

“Indeed?” said Mr. Utterson, with a slight change of voice, “and what was that?”

“Well, it was this way,” returned Mr. Enfield: “I was coming home from some place at the end of the world, about three o’clock of a black winter morning, and my way lay through a part of town where there was literally nothing to be seen but lamps. Street after street, and all the folks asleep – street after street, all lighted up as if for a procession and all as empty as a church – till at last I got into that state of mind when a man listens and listens and begins to long for the sight of a policeman. All at once, I saw two figures: one a little man who was **stumping** along eastward at a good walk, and the other a girl of maybe eight or ten who was running as hard as she was able down a cross street. Well, sir, the two ran into one another naturally enough at the corner; and then came the horrible part of the thing; for the man **trampled** calmly over the child’s body and left her screaming on the ground. It sounds nothing to hear, but it was hellish to see. It wasn’t like a man; it was like some damned **Juggernaut**. I gave a view-halloa, took to my heels, **collared** my gentleman, and brought him back to where there was already quite a group about the screaming child. He was perfectly cool and made no resistance,

but gave me one look, so ugly that it brought out the sweat on me like running. The people who had turned out were the girl’s own family; and pretty soon, the doctor, for whom she had been sent, put in his appearance. Well, the child was not much the worse, more frightened, according to the **Sawbones**; and there you might have supposed would be an end to it. But there was one curious circumstance. I had taken a loathing to my gentleman at first sight. So had the child’s family, which was only natural. But the doctor’s case was what struck me. He was the usual **cut-and-dry** apothecary, of no particular age and colour, with a strong Edinburgh accent, and about as emotional as a bagpipe. Well, sir, he was like the rest of us; every time he looked at my prisoner, I saw that **Sawbones** turn sick and white with the desire to kill him. I knew what was in his mind, just as he knew what was in mine; and killing being out of the question, we did the next best. We told the man we could and would make such a scandal out of this, as should make his name stink from one end of London to the other. If he had any friends or any **credit**, we **undertook** that he should lose them. And all the time, as we were **pitching** it in **red hot**, we were keeping the women off him as best we could, for they were as wild as **harpies**. I never saw a circle of such hateful faces; and there was the man in the middle, with a kind of black, **sneering** coolness – frightened too, I could see that but carrying it off, sir, really like Satan. ‘If you choose to make capital out of this accident,’ said he, ‘I am naturally

sawbones: chirurg;
konował

cut-and-dry: rutyniarski,
postępujący według
ustalonych procedur

credit: dobra reputacja,
wiarygodność
**undertake (undertook;
undertaken):** postanowić,
podjąć się
pitch: ustawiać
red hot: gorący; rozżarzony
harpy: harpia
sneering: szyderczy

whip out: szybko wyciągnąć

Coutts's: nazwa banku
bearer: okaziciel; posiadacz

take the liberty of: pozwolić sobie na
apocryphal: wątpliwy

in a body: gromadnie

tut-tut: ech! (wyraz niezcierpliwienia)

helpless. No gentleman but wishes to avoid a scene,' says he. 'Name your figure.' Well, we screwed him up to a hundred pounds for the child's family; he would have clearly liked to stick out; but there was something about the lot of us that meant mischief, and at last he struck. The next thing was to get the money; and where do you think he carried us but to that place with the door? - **whipped out** a key, went in, and presently came back with the matter of ten pounds in gold and a cheque for the balance on **Coutts's**, drawn payable to **bearer** and signed with a name that I can't mention, though it's one of the points of my story, but it was a name at least very well known and often printed. The figure was stiff; but the signature was good for more than that, if it was only genuine. I **took the liberty of** pointing out to my gentleman that the whole business looked **apocryphal**, and that a man does not, in real life, walk into a cellar door at four in the morning and come out of it with another man's cheque for close upon a hundred pounds. But he was quite easy and sneering. 'Set your mind at rest,' says he, 'I will stay with you till the banks open and cash the cheque myself.' So we all set off, the doctor, and the child's father, and our friend and myself, and passed the rest of the night in my chambers; and next day, when we had breakfasted, went **in a body** to the bank. I gave in the check myself, and said I had every reason to believe it was a forgery. Not a bit of it. The cheque was genuine."

"**Tut-tut**," said Mr. Utterson.

"I see you feel as I do," said Mr. Enfield. "Yes, it's a bad story. For my man was a fellow that nobody could have to do with, a really damnable man; and the person that drew the cheque is the very **pink** of the proprieties, **celebrated** too, and (what makes it worse) one of your fellows who do what they call good. Black-mail, I suppose; an honest man **paying through the nose** for some of the **capers** of his youth. Black-Mail House is what I call that place with the door, in consequence. Though even that, you know, is far from explaining all," he added, and with the words fell into a **vein of musing**.

From this he was recalled by Mr. Utterson asking rather suddenly: "And you don't know if the drawer of the cheque lives there?"

"A likely place, isn't it?" returned Mr. Enfield. "But I happen to have noticed his address; he lives in some square or other."

"And you never asked about the - place with the door?" said Mr. Utterson.

"No, sir: I had a delicacy," was the reply. "I feel very strongly about putting questions; it **partakes** too much of the style of the **day of judgment**. You start a question, and it's like starting a stone. You sit quietly on the top of a hill; and away the stone goes, starting others; and presently some **bland** old bird (the last you would have thought of) is knocked on the head in his own back-garden and the family have to change their name. No, sir, I make it a rule of mine: the more it looks like **Queer Street**, the less I ask."

"A very good rule, too," said the lawyer.

the pink of sth: uosobienie czegoś

celebrated: słynny
pay through the nose: przepłacać
caper: psota, figiel

vein: ton
musings: zaduma

partake (partook; partaken): mieć pewną część czegoś
day of judgment: dzień sądu ostatecznego
bland: nijaki, bezbarwny

Queer street: osoba w tarapatkach finansowych

condone: przebaczać
brood: rozmyślać, pograżać się w myślach
grobe: szukać po omacku
lest: żeby nie, na wypadek gdyby

Jack-in-the-Box: figurka na sprężynie wyskakująca z pudełka (zabawka) – niespodzianka

iniquity: nikczemność, nieprawość

humbled to the

dust: bardzo upokorzony, spokorniały

spark of hope: iskierka nadziei

put one's shoulder to the wheel: zabrać się energicznie do pracy

transparency: przejrzystość; obraz na szkle

condoned the fault.” And the lawyer, scared by the thought, **brooded** a while on his own past, **groping** in all the corners of memory, **lest** by chance some **Jack-in-the-Box** of an old **iniquity** should leap to light there. His past was fairly blameless; few men could read the rolls of their life with less apprehension; yet he was **humbled to the dust** by the many ill things he had done, and raised up again into a sober and fearful gratitude by the many that he had come so near to doing, yet avoided. And then by a return on his former subject, he conceived a **spark of hope**. “This Master Hyde, if he were studied,” thought he, “must have secrets of his own; black secrets, by the look of him; secrets compared to which poor Jekyll’s worst would be like sunshine. Things cannot continue as they are. It turns me cold to think of this creature stealing like a thief to Harry’s bedside; poor Harry, what a wakening! And the danger of it; for if this Hyde suspects the existence of the will, he may grow impatient to inherit. Ay, I must **put my shoulder to the wheel** if Jekyll will but let me,” he added, “if Jekyll will only let me.” For once more he saw before his mind’s eye, as clear as a **transparency**, the strange clauses of the will.

ROZUMIENIE TEKSTU

Zaznacz poprawne odpowiedzi (A, B lub C). W niektórych przypadkach możliwa jest więcej niż jedna poprawna odpowiedź.

- Mr. Utterson is
 - a lawyer.
 - a very sociable person.
 - a faithful friend.
- Mr. Enfield and Mr. Utterson
 - are relatives.
 - have a lot in common.
 - meet regularly and talk a lot.
- The man who trampled a child
 - managed to escape the crowd without paying.
 - entered the house of Utterson’s acquaintance.
 - was terribly ugly.
- Dr. Jekyll
 - was a respected man.
 - mentioned Mr. Hyde in his last will.
 - was a friend of Dr. Lanyon’s.
- Mr. Poole, the butler
 - informs Mr. Utterson that his master owns a laboratory.
 - says that Dr. Jekyll is not the only person who visits the laboratory.
 - doesn’t want to inform Mr. Utterson about the relationship between his master and Mr. Hyde.

O SŁOWACH

SKRÓTOWCE

„(...) *Henry Jekyll, M.D., D.C.L., L.L.D., F.R.S., etc. (...)*”

Doktor Jekyll posiadał liczne tytuły naukowe, z których najważniejszym we współczesnej angielszczyźnie jest **M.D.** Wывodź

się on z łacińskiego *Medicinae Doctor*, a jego wymowa brzmi [em 'di:] – stanowi zatem zlepek pierwszych liter skróconych wyrazów.

Skrótowce złożone z odczytywanych osobno pierwszych liter skracanego wyrażenia nazywamy *skrótowcami literowymi (initialisms)*. Tego typu wyrazy, jeśli stanowią nazwę własną, poprzedzamy na ogół przedimkiem określonym **the**, np.:

- **the BBC** (= **British Broadcasting Corporation**; *Brytyjska Korporacja Nadawcza* (publiczne brytyjskie radio i telewizja))
- **the CIA** (= **Central Intelligence Agency**; *Centralna Agencja Wywiadowcza*)
- **the FBI** (= **Federal Bureau of Investigation**; *Federalne Biuro Śledcze*)
- **the UN** (= **the United Nations**; *Narody Zjednoczone*)
- **the USA** (= **the United States of America**; *Stany Zjednoczone Ameryki*)

A oto kilka innych skrótowców literowych:

- **MP** (= **Member of Parliament**; *członek parlamentu*)
- **UFO** (= **unidentified flying object**; *niezidentyfikowany obiekt latający*)
- **VIP** (= **Very Important Person**; *bardzo ważna osoba*)

Istnieją również *skrótowce głoskowe (akronimy – acronyms)*. Są to również wyrazy złożone z pierwszych liter skracanego wyrażenia, ale odczytywanych jako jedno słowo, np.:

- **UNICEF** (= **United Nations Children's Fund**; *Fundusz Pomocy Dzieciom Narodów Zjednoczonych*)
- **NATO** (= **North Atlantic Treaty Organization**; *Pakt Północnoatlantycki*)
- **NASA** (= **National Aeronautics and Space Administration**; *Narodowa Agencja ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej*)
- **ISIS** (= **Islamic State in Iraq and al-Sham/Islamic State in Iraq and Syria**; *Państwo Islamskie*)

Tych skrótowców nie poprzedzamy przedimkiem.

Jeśli skrótowiec stanowi określenie innego rzeczownika, może zostać poprzedzony przedimkiem, np.:

- **a UK citizen** – *obywatel Zjednoczonego Królestwa*
- **a UNICEF initiative** – *inicjatywa UNICEF-u*

GRAMATYKA

SUBJUNCTIVE

„If he be Mr. Hyde, he had thought, I shall be Mr. Seek.”

W powyższym cytacie został użyty tryb łączący (**subjunctive**). W trybie subjunctive **be** w czasie teraźniejszym się nie odmienia. Podobnie inne czasowniki nie zmieniają formy – w trybie łączącym czasownik przyjmuje postać bezokolicznika bez **to**, np.:

I will marry you if it be your will.

Poślubię cię, jeśli taka będzie twoja wola.

Forma **were** w pierwszej i trzeciej osobie liczby pojedynczej po **if** czy w konstrukcjach z czasownikiem **wish** to również przypadek tego trybu:

If I were you, I wouldn't talk to the press.

Na twoim miejscu nie rozmawiałbym z prasą.

I wish I were smarter.

Chciałbym być bardziej inteligentny.

W języku angielskim stosowano niegdyś wiele form tego trybu, aby – jak w cytowanym fragmencie – opisać sytuacje hipotetyczne, możliwe lub pożądane. We współczesnej angielszczyźnie w tym celu używa się raczej czasowników modalnych oraz czasów przeszłych (jak np. w drugim okresie warunkowym).

Trybu łączącego używa się często po wyrażeniach sygnalizujących wagę danego zdarzenia bądź fakt, że na czymś nam zależy. Są to konstrukcje z czasownikami: **advise** (*radzić*), **ask** (*prosić*), **demand** (*żądać*), **propose** (*proponować*), **suggest** (*proponować, sugerować*), **recommend** (*polecać, zalecać*), **insist** (*nalegać*) itp., oraz wyrażenia z przymiotnikami:

crucial (ważny, kluczowy), **desirable** (pożądany), **imperative** (naglący, konieczny), **vital** (konieczny, istotny) **essential** (niezbędny, podstawowy), **important** (ważny) itp. Przyjrzyj się przykładom:

The manager insisted that all the team leaders attend the meeting.

Kierownik nalegał, żeby wszyscy liderzy zespołów wzięli udział w spotkaniu.

It appears crucial that he visit a lawyer.

Wydaje się bardzo ważne, żeby spotkał się z prawnikiem.

My doctor suggested that I change the medicine.

Lekarz zasugerował, żebym zmieniła leki.

Przeczenie w trybie łączącym tworzy się wyłącznie poprzez dodanie **not** bezpośrednio przed czasownikiem (bez operatora), np.:

The headmistress recommended that we not leave the school building.

Dyrektorka zaleciła, żebyśmy nie opuszczali budynku szkoły.

Tryb łączący jest konstrukcją używaną w języku formalnym, nie zaś w mowie potocznej.

Oto kilka utartych zwrotów w **subjunctive**:

- **Be it/that as it may.**
- **God bless you.**
- **God save the Queen!**
- **Heaven forbid.**

KULTURA I HISTORIA

JUGGERNAUT

Angielskie słowo *juggernaut* oznacza, jak podają słowniki, „niepowstrzymaną siłę”. Można nim opisać cokolwiek (bądź kogokolwiek)

„niemożliwego do zatrzymania”, „potężnego”, „przemocnego” lub „dominującego”. Pojawiło się w języku jako efekt spotkania dwóch światów: anglojęzycznego Zachodu i Indii.

Juggernaut to nic innego jak zanglicyzowana forma imienia boga Dżagannathy (ang. *Jagannath*), formy Kryszny przedstawiającej go jako Pana Wszechświata. Ów Dżagannatha swoją władzę nad światem sprawuje (w asyście brata Balaramy i siostry Subhadry) z wzniesionej w świątym dla Hindusów mieście Puri, ogromnej świątyni. Najśłynniejszym wydarzeniem religijnym jest tam Rath Jatra, tradycyjny festiwal, podczas którego posągi boskiej trójcy są umieszczane na masywnych, wysokich wozach i obwożone ulicami miasta.

Z takim właśnie *Juggernautem* zetknęli się Angielscy kolonizatorzy, a osobą odpowiedzialną za popularyzację słowa w Anglii i USA był niejaki wielebny Claudius Buchanan (1766–1815), anglikański duchowny i misjonarz. Jak można się bez większego trudu domyślić, Europejczyk, w dodatku krzewiący chrześcijaństwo pastor, nie darzył „pogańskich” bóstw szczególną sympatią. Kult *Juggernauta* opisywał jako niebezpieczny, tchnący przemocą i nakłaniający do rozlewu krwi, a samo bóstwo nazywał „bałwanem” i porównywał do biblijnego bożka Molocha. W swojej książce *Christian Researches in Asia* (1812), cieszącej się sporym wzięciem zarówno w Europie jak Ameryce, przedstawił relację z festiwalu Rath Jatra, podczas którego zaślepieni fałszywą wiarą wierni mieli popełniać rytualne samobójstwa, rzucając się pod koła wielkich, wiozących posąg Dżagannathy wozów. W rzeczywistości, jak ustalili historycy, uczestnicy festiwalu faktycznie ginęli, lecz zupełnie nie z własnej woli, a po prostu trатовani przez ciżbę.

Taki właśnie obraz *Juggernauta* przeniknął do powszechnej świadomości Anglosasów, którzy zaczęli słowo utożsamiać z dowolną niebezpieczną, gwałtowną i niemożliwą do zatrzymania siłą. W miarę upływu czasu sam Dżagannatha został – dzięki edukacji i coraz lepszej znajomości kultury i religii Indii – wybielony, lecz drugie znaczenie pozostało w języku do dzisiaj. Mówiąc inaczej, *Juggernaut* pisany wielką literą został wyparty przez bardziej skromnego „juggernauta”.

Juggernaut „właściwy” pojawia się w literaturze m.in. w powieści Charlotte Bronte „Dziwne losy Jane Eyre” (1847), gdzie jedna z postaci

uznaje główną bohaterkę za będącą *worse than many a little heathen who says its prayers to Brahma and kneels before Juggernaut*.

Charles Dickens z kolei posługuje się tym słowem w powieści „Marcin Chuzzlewit” (*The Life and Adventures of Martin Chuzzlewit*, 1844) do opisanie miłosnych cierpień Augustusa Moddle’a, który opowiadał, że *the sun had set upon him; that the billows had rolled over him; that the Car of Juggernaut had crushed him* (...).

„Juggernaut” jako metafora rozpowszechnił się od połowy XIX stulecia. Poza Stevensonem, posługiwali się tym wyrazem autorzy tacy jak powieściopisarz H.G. Wells czy poeta Henry Longfellow.

W codziennej praktyce językowej można spotkać się również z użyciem słowa *juggernaut* w celu określenia wielkiej maszyny bądź nawet grupy współpracujących ze sobą ludzi (odnoszącej sukcesy drużyny sportowej, popularnej partii politycznej itp.) Na Wyspach Brytyjskich *juggernaut* od drugiej połowy XX wieku oznacza także „dużą ciężarówkę”.

ĆWICZENIA

1. Połącz wyrazy (1-10) z ich synonimami i definicjami (A-J).

- | | |
|--------------|---|
| 1) baffle | A) to criticize someone |
| 2) bland | B) quite well-known and respected |
| 3) deace | C) a long walk |
| 4) dingy | D) dark and dirty |
| 5) genuine | E) to walk in a tired way |
| 6) grope | F) lacking taste, colour or any specific features |
| 7) ramble | G) death |
| 8) reprove | H) real, authentic |
| 9) reputable | I) to make someone puzzled, to confuse |
| 10) slouch | J) to move or search in the dark |

2. Uzupełnij zdania wyrazami z ramki we właściwej formie.

bland; eyesore; incline; obnoxious; prematurely; sinister; thrive; toil; toss; trample

- a) I wasn't to believe him at first, but later on his story convinced me.
- b) Jack and Paul were fortunate enough to set up a business which expanded and now they own a/an company.
- c) I felt perplexed and even anxious at the look he gave me.
- d) If you're not careful enough, those people might even you. It's a terribly busy station.
- e) The entire debate was exceptionally dull. The audience made a few comments, that's all.
- f) This old building is a/an - they neither renovate nor demolish it.
- g) I hate dealing with rude, customers.
- h) He went bald.
- i) Samantha on the bed all night - she was unable to sleep a wink.
- j) We've been at the renovation for weeks.

3. Które spośród poniższych skrótowców odczytujemy litera po literze, które jako słowo utworzone z tych liter, a które na dwa sposoby? Podziel skrótowce na te trzy grupy i rozwiń je.

NBA, ASAP, AIDS, GB, ID, IT, PhD, UNESCO, UEFA, XL, WWW

- a) initialisms (skrótowce literowe):
-
- b) acronyms (skrótowce głoskowe):
-
- c) dwie wersje wymowy:

4. Wyjaśnij lub opisz jedno z zawartych w tekście książki odniesień do historii Londynu lub kultury europejskiej (około 200 słów):

- Cain
- Coutts's
- Queer Street

5. Rozwiąż krzyżówkę.

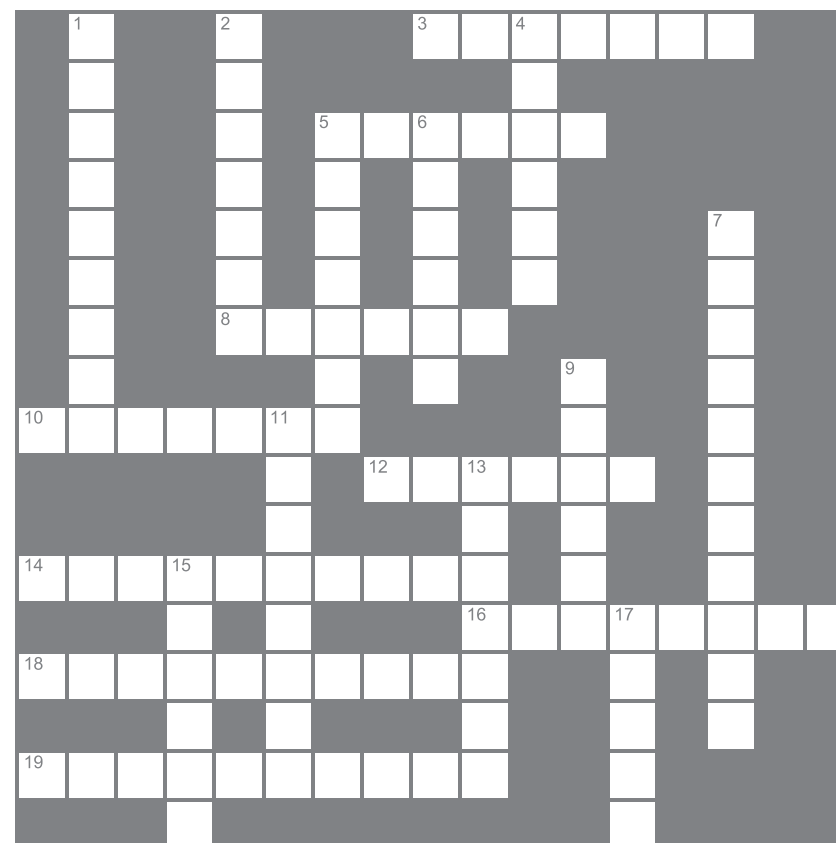
Across

- 3 ciemny (7)
- 5 przechadzka, włóczęga (6)
- 8 iść ociężale (6)
- 10 zgon (7)
- 12 skąpy, oszczędny (6)
- 14 żywiołowy, gwałtowny (10)
- 16 kwitnący (8)
- 18 nieumiarkowany, przesadny (10)
- 19 zaniedbanie (10)

Down

- 1 podjąć się (9)
- 2 nadmiar, nadwyżka (7)
- 4 poważny, uroczysty (6)
- 5 ganić, potępiać (7)
- 6 groźba; zagrożenie (6)
- 7 skłonność (11)
- 9 lokaj (6)
- 11 szyderczy (8)
- 13 surowy (7)
- 15 zwój (6)
- 17 oznaczać; dawać do zrozumienia (5)

* Liczby w nawiasach we wszystkich krzyżówkach oznaczają liczbę liter danego hasła.



Język angielski poziom B2-C1

LUBISZ CZYTAĆ DOBRE KSIĄŻKI, A JEDNOCZEŚNIE CHCESZ DOSKONALIĆ SWÓJ ANGIELSKI?
MAMY DLA CIEBIE IDEALNE POŁĄCZENIE!
KLASYKA LITERATURY ŚWIATOWEJ W WERSJI DO NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO.

CZYTAJ – dzięki oryginalnemu angielskiemu tekstowi **THE STRANGE CASE OF DR. JEKYLL AND MR. HYDE** przyswajasz nowe słówka oraz uczysz się ich zastosowania w zdaniach. Wciągająca fabuła opowiadania sprawi, że nie będziesz mógł się oderwać od lektury, co zapewni regularność nauki.

SŁUCHAJ – pobierz bezpłatne nagranie oryginalnego tekstu **THE STRANGE CASE OF DR. JEKYLL AND MR. HYDE**, dostępne na www.poltext.pl/pobierz. Czytaj, jednocześnie słuchając nagrania, i utrwalaj wymowę.

ĆWICZ – do każdego rozdziału przygotowane zostały specjalne dodatki i ćwiczenia:

- na marginesach stron znajdziesz minisłownik i objaśnienia trudniejszych wyrazów;
- w części *O słowach* poszerzysz słownictwo z danej dziedziny, a w części gramatycznej poznasz struktury i zagadnienia językowe;
- dzięki zamieszczonym na końcu rozdziałów testom i różnorodnym ćwiczeniom sprawdzisz rozumienie przeczytanego tekstu;
- odpowiedzi do wszystkich zadań zamkniętych znajdziesz w kluczu na końcu książki.

Przekonaj się, że nauka języka obcego może być przyjemnością,
której nie sposób się oprzeć.

POSZERZAJ SŁOWNICTWO - UTRWALAJ - UCZ SIĘ WYMOWY



DOKTOR HENRY JEKYLL to szanowany neurolog pragnący odkryć zależność między wewnętrznym złem i dobrem a leczeniem chorób. Dzięki substancji z rzadkiego amazońskiego kwiatu udaje mu się oddzielić własne sprzeczne osobowości. Miastem wstrząsają brutalne morderstwa, a nazywające siebie Edwardem Hydeem zło tkwiące w doktorze staje się niemal odrębną postacią i zyskuje coraz większą siłę. Trudno uwierzyć, że **JEKYLL** i **HYDE** to dwie osoby żyjące w jednym ciele.

Marta Fihel – anglistka, nauczycielka z wieloletnim stażem, współautorka książek do nauki języka angielskiego i słowników.

Marcin Jażyński – doktor filozofii UW. Dysertacja doktorska pt. „Funkcjonalna architektura umysłu a mózg, ciało i środowisko” pod kierunkiem prof. Jacka Hołównki, 2008. Zajmuje się kognitywistyką, reżyseruje filmy animowane. Współpracuje z Collegium Civitas oraz Gimnazjum Społecznym w Milanówku. Uczy filozofii, logiki i filmu animowanego.

Grzegorz Komerski – absolwent filozofii na UW, tłumacz, który lubi współtworzyć podręczniki do nauki angielskiego. Najczęściej przekłada dobrą fantastykę i literaturę młodzieżową. W wolnych chwilach grywa w szachy, czyta i zastanawia się nad pochodzeniem słów. Bo język to ogromnie fascynująca sprawa.

www.poltext.pl

ISBN 78-83-7561-854-9



7 883756 185497

P01993601
Cena 29,90 zł